

RYSZARDA HANIN NA MAŁEJ SCENIE

W roku 1967 ukazał się pierwszy polski przekład słynnej książki Gertrudy Stein „Autobiografia Alicji B. Toklas”, jego autorką była Mira Michałowska, powszechnie znana wówczas pod nazwiskiem Marii Zientarowej z uroczych felietonów w „Przekroju” o Anuli i Pawle oraz o psie Lejku, z których powstał potem serial telewizyjny „Wojna domowa”. W roku 1983 Mira Michałowska jeszcze raz wróciła do przyjaźni dwóch Amerykanek w Paryżu i napisała monodram „Róża jest róża jest róża”.

Ten monodram w Teatrze Stara Prochownia zaprezentowała Ryszarda Hanin, osiągnąca artystyczny sukces.

Kim były Gertruda Stein i Alicja B. Toklas? Urodzone w Ameryce, spotkały się w Paryżu i tam, w dziwacznym mieszkaniu Gertrudy na rue Fleurus, żyły pośród obrazów i geniuszy epoki. Gertruda Stein pisała

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

„Nowiny - Magazyn” nr 221 15-17. XI. 91v.



„CARDENIO I CELINDA”

WROCLAWSKI TEATR PANTOMIMY

Na zakończenie XXX Rzeszowskich Spotkań Teatralnych — spotkań jubileuszowych, wystąpi także jubilat — Wrocławski Teatr Pantomimy, który w tym roku obchodził swoje 35-lecie istnienia, a więc jest starszy od rzeszowskiej imprezy o całe pięćdziesiąt lat.

Jest to fenomen niespotykany w naszym życiu teatralnym, że od założenia kieruje Wrocławskim Teatrem Pantomimy jeden i ten sam człowiek — Henryk Tomaszewski. Stąd — jednorodność tego teatru i jego sukcesu na skalę światową.

Dziś zobaczymy widowisko oparte na motywach literatury barokowej, na utworze śląskiego protestanta Andreea Gryphiusa, syndyka Księstwa Głogowskiego — „Cardenio i Celinda”; jego prapremiera odbyła się w 1661 roku w Gymnasium Elisabethanum

we Wrocławiu. Historia nieszczęśliwie zakochanych rozgrywa się w świecie Fortuny, którą barok demaskuje jako vanitas omnia — marność nad marnościami, przeciwstawiając jej jedyną wartość nienaruszalną — Boga; dorastanie człowieka do Boga — oto co jest materią filozoficzną tej historii, gdzie Celinde formuje prawzór grzesznej Marii Magdaleny, a Cardenio podąża śladami biblijnego Szawła, nawróconego potem w Pawła.

Po zakończeniu tego widowiska publiczność rzeszowska wybierze najlepszy spektakl, aktorkę i aktora tegorocznych Spotkań; warto przypomnieć, że jej laureatem był przed laty właśnie Wrocławski Teatr Pantomimy.

KRYSTYNA SWIERCZEWSKA

XXX RZESZOWSKIE SPOTKANIA TEATRALNE**RYSZARDA HANIN NA MAŁEJ SCENIE****(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)**

ksiązki, których nikt nie czytał — Alicja Toklas gotowała i piekła ciasteczka. Jedli je Picasso, Hemingway, Fitzgerald, Juan Gris, Matisse i cała czereda nikomu wówczas nie znanych malarzy i pisarzy, którym Gertruda matkowała, była pierwszym krytykiem i kupowała ich dzieła.

„Zanim zdecydowałam się na napisanie książki o moich dwudziestu pięciu latach życia z Gertrudą Stein, zamierzałam i często mówiłam, że zamierzam napisać książkę pt. „Żony geniuszów z którymi siadywałam” — wyzna w „Autobiografii” pani Stein — Alicja. Książka ma być autobiografią Alicji; napisana przez Gertrudę jest o Gertrudzie. I tu cała przewrotność tytułu. Gertruda tą książką weszła do literatury i odstąpiła tu nieco od awangardowej formy, od słynnych powtórzeń (np. „Róża jest różą jest różą”), postawiła parę przecinków, o które błagali ją wydawcy, książka więc sprzedawała się jak świeże bułeczki, narobiła skandalu, naruszając intymność wielu pracowni artystycznych; Hemingway znieawidził tak dokład-

nie pannę Stein, że po latach przysłał jej egzemplarz nowej powieści z dedykacją „Suka jest suką jest suką”...

Pani Stein umarła w 1946 roku; Alicja ją przeżyła i została sukcesorką całej schedy, która wplątała ją w procesy sądowe.

Właśnie w tym miejscu podejmuje dalszy wątek losów Alicji B. Toklas Mira Michałowska w „Róży”. Co myślała, karmiąc genialnych gości Gertrudy i siadając w kacie z żonami geniuszy? Dlaczego się godziła na drugorzędną rolę dbającej o żołądki gospodyni, gotowała smakoliki, przyrządzała słynne petits fourki?

Mira Michałowska stawia kropkę nad i. Dopisuje ciąg dalszy do „Autobiografii Alicji B. Toklas”, ... „która ma malutkie nóżki jak Hiszpanka i nosi kolczyki jak Cyganka i której ojciec jest królem Polski, jak wszyscy Poniatowscy”. To powiedział o Alicji Picasso. Bo ona rzeczywiście była z pochodzenia Polką i mogła znać jeszcze Alfreda Jarry; więc „Ubu Król” i tu wierzgnął kopcem rumaka księcia Pepi.

**„CARDENIO I CELINDA”****WROCLAWSKI TEATR PANTOMIMY**

Na zakończenie XXX Rzeszowskich Spotkań Teatralnych — spotkań jubileuszowych, wystąpi także jubilat — Wrocławski Teatr Pantomimy, który w tym roku obchodzi swoje 35-lecie istnienia, a więc jest starszy od rzeszowskiej imprezy o całe pięćdziesiąt lat.

Jest to fenomen niespotykany w naszym życiu teatralnym, że od założenia kieruje Wrocławskim Teatrem Pantomimy jeden i ten sam człowiek — **Henryk Tomaszewski**. Stąd — jednorodność tego teatru i jego sukcesu na skalę światową.

Dziś zobaczymy widowisko oparte na motywach literatury barokowej, na utworze śląskiego protestanta Andresa Gryphiusa, syndyka Księstwa Głogowskiego — „Cardenio i Celinda”; jego prapremiera odbyła się w 1661 roku w Gymnasium Elisabethanum

we Wrocławiu. Historia nieszczęśliwie zakończonych rozgrywa się w świecie Fortuny, którą barok demaskuje jako vanitas spektakl — marność nad marnościami, przeciwstawiając jej jedyną wartość nienaruszalną — Boga; dorastanie człowieka do Boga — oto co jest materią filozoficzną tej historii, gdzie Celinde formuje prawzór grzesznej Marii Magdaleny, a Cardenio podąża śladami biblijnego Szawła, nawróconego potem w Pawła.

Po zakończeniu tego widowiska publiczność rzeszowska wybierze najlepszego spektakl, aktorkę i aktora tegorocznych Spotkań; warto przypomnieć, że jej laureatem był przed laty właśnie Wrocławski Teatr Pantomimy.

KRYSTYNA SWIERCZEWSKA